

Sygn. akt XI W 4634/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 maja 2017 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie XI Wydział Karny
w składzie:

Przewodniczący: SSR Łukasz Biliński

Protokolant: Beata Jaworska, Karolina Kowalczyk

bez udziału oskarżyciela publicznego

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu: 9 marca 2017 roku, 19 kwietnia 2017 roku i 31 maja 2017 roku w W.

sprawy **D. W.**

syna A. i E. z domu S.

urodzonego dnia (...) we Ż.

obwinionego o to, że:

w okresie od 01 maja 2016 r. do 09 czerwca 2016 r. w godz. 15:00 - 19:00 w W. przy skrzyżowaniu ul. (...)/Al. (...) przy wejściu do Metra C. na tzw. „patelni” poprzez głośne odtwarzanie nagrania na magnetofonie tekstu: „Zbieramy podpisy przeciwko aborcji, pomóc powstrzymać zabijanie dzieci, podpisz się za życiem”, zakłócił ciszę i spokój panu M. A.,

tj. o wykroczenie z art. 51 § 1 kw,

I. obwinionego **D. W.** uniewinnia od popełnienia zarzucanego mu czynu;

II. na podstawie art. 118 § 2 kpw określa, że koszty postępowania ponosi Skarb Państwa.

Sygn. akt **XI W 4634/16**

UZASADNIENIE

D. W. został obwiniony o to, że w okresie od 1 maja 2016 r. do 9 czerwca 2016 r. w godz. 15:00 – 19:00 w W. na skrzyżowaniu ul. (...). Jerozolimskich, przy wejściu do Metra C. na tzw. „patelni”, poprzez głośne odtwarzanie nagrania na magnetofonie tekstu: „ Zbieramy podpisy przeciwko aborcji, pomóż powstrzymać zabijanie dzieci, podpisz się za życiem”, zakłócił ciszę i spokój M. A., tj. o wykroczenie z art. 51 § 1 kw.

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy głównej Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W okresie od 1 maja 2016 r. do 9 czerwca 2016 r. w godz. 15:00-19:00 przy skrzyżowaniu ul. (...)/Al. (...), na placu przy wejściu do Metra C., nazywanego powszechnie przez warszawiaków „patelnią”, D. W. prowadził działalność polegającą na zbieraniu podpisów pod projektem obywatelskiej inicjatywy ustawodawczej „Stop Aborcji”. Działalność ta została zarejestrowana w Biurze Bezpieczeństwa Zarządzania Kryzysowego Urzędu (...), przez członków „ Fundacji (...)”, jako jedenaście zgromadzeń. W okresie objętym zarzutem D. W. pełnił podczas zbiórek funkcję

przewodniczącego zgromadzenia. Podczas odbywającego się zgromadzenia wykorzystywane było nagłośnienie, co miało na celu przyciągnięcie uwagi i zainteresowania osób przechodzących przez plac i przekonanie przynajmniej części z nich do poparcia inicjatywy ustawodawczej „Stop Aborcji”. Powodem wyboru przedmiotowego miejsca do prowadzenia akcji zbierania podpisów był fakt, iż jest to obszar najruchliwszy w W., gdzie przechodzi wielu pasażerów metra, tramwajów, autobusów, co daje możliwość szerokiego zainteresowania tematem i zdobycia sympatyków dla promowanej inicjatywy ustawodawczej.

W odległym o kilkaset metrów sąsiedztwie wskazanego placu, w budynku przy ulicy (...), na dwudziestym pierwszym piętrze mieszka pokrzywdzony M. A.. Okna z jego mieszkanie umiejscowione są naprzeciwko wskazanego placu, w stronę stacji Metra C.. Do lokalu mieszkalnego pokrzywdzonego w okresie wskazanym we wniosku o ukaranie docierały odgłosy nagrania odtwarzanego przez obwinionego. Słyszalne były nagrane słowa „ zbieramy podpisy przeciwko aborcji, pomóż powstrzymać zabijanie dzieci, podpisz się za życiem”, jako emitowany krótki, zapętłony komunikat, powtarzający się przez kilka godzin, gdy trwało zgromadzenie. Sytuacja taka powtarzała się w okresie od początku maja do dnia 9 czerwca 2016 r.

W czasie odbywających się akcji zabierania podpisów pokrzywdzony M. A. schodził kilka razy na dół na plac i rozmawiał z obwinionym, zwracając uwagę na poziom hałasu nadawanego przez megafon i to że dociera do jego mieszkania. Nie zmieniło to jednak warunków prowadzenia akcji i nagłośnienia jej towarzyszącego.

Dnia 7 czerwca 2016 r. około godz. 16:55 pokrzywdzony M. A., słysząc przez okna swojego mieszkania dźwięk emitowanego na placu, wezwał patrol policji. Interwencję podjął R. P., Podczas wykonywanych czynności okna w lokalu M. A. były otwarte. Funkcjonariusz policji stwierdził, iż w pokoju słychać było ruch miasta, jak również to, że ktoś coś mówi przez megafon. Dźwięk ten ginąc w tłumie ulicy, docierał jednak do mieszkania. W związku z powyższym policjant udał się na plac, gdzie wylegitymował obwinionego jako osobę odpowiedzialną za prowadzone zgromadzenie.

Obwiniony pracuje jako kierowca w przedsiębiorstwie transportowym. Jest żonaty i ma na utrzymaniu dziecko w wieku dwudziestu jeden miesięcy. Obwiniony nie był karany

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów: wyjaśnień obwinionego (k. 15v, 66-67), zeznań świadka M. A. (k. 4, 85-88), zeznań świadka R. P. (k. 88-89), zeznań świadka D. D. (1) (zapis audiowizualny rozprawy z dnia 31 maja 2017 roku znajdujący się na płycie CD k. 115), protokołu zawiadomienia o wykroczeniu (k. 1-2), wydruku korespondencji mailowej (k. 6, 90), kopii notatnika służbowego (k. 10-11), sprzeciwu od wyroku nakazowego (k. 36), danych z KRK (k. 45), pisma obrońcy wraz z załącznikami (k. 48-62, 93-11), pisma Urzędu (...)z załącznikami (k. 71-79), płyty CD-R (k. 91).

Obwiniony tak w toku postępowania wyjaśniającego, jak i przed Sądem nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Przesłuchany na rozprawie w dniu 9 marca 2017 roku wyjaśnił, iż w jego ocenie trudno mówić o zakłóceniu ciszy w najbardziej ruchliwym miejscu w Polsce, zwłaszcza że w tym czasie i miejscu przebiegały również inne manifestacje (koncerty, zgromadzenia), którym towarzyszył nagłaśniany dźwięk (muzyka, okrzyki). Obwiniony wskazywał, że prowadził zbiórkę podpisów pod projektem obywatelskim, w trakcie której zgodnym z prawem jest używanie nagłośnienia. Przedmiotowe zgromadzenia były zarejestrowane w urzędzie miasta. Obwiniony stwierdził, iż nigdy nie było żadnych sprzeciwów, także z Centrum Zarządzania Kryzysowego Urzędu (...). Obwiniony potwierdził, iż znajdował się w miejscu i czasie wskazanym we wniosku o ukaranie, ale nie zawsze w tych godzinach. Wyjaśnił, że w okresie objętym zarzutem był w przedmiotowym miejscu średnio dwa razy w tygodniu po 2-3 godziny. Obwiniony pełnił funkcję przewodniczącego zgromadzenia. Nagranie komunikatu było odtwarzane kiedy obwiniony był na miejscu. Odtwarzano je za pomocą megafonu, z odtwarzacza mp3,, kierowanego w kierunku wyjścia/wyjścia do stacji Metro C.. Dźwięk rozchodził się równolegle do podłoża. Obwiniony wskazywał, iż poznał pokrzywdzonego przy okazji sprzeciwu wobec prowadzonej przez nich akcji. Wówczas pokrzywdzony chciał aby wyłączyć nagłośnienie, tłumacząc, że przy otwarciu okna w jego mieszkaniu słychać treść puszczonego nagrania, Obwiniony wyjaśnił nadto, że zbiórka podpisów w tym miejscu cieszyła się dużym zainteresowaniem przechodzących tam osób, które licznie

składały swoje podpisy pod projektem ustawy (w ciągu godziny mogło to być nawet kilkaset osób). Obwiniony wskazał, że w czasie jego akcji zbierania podpisów na placu były też inne zgromadzenia, gdzie m. in. zbierano podpisy pod projektem ustawy, w którym domagano się liberalizacji obowiązującego prawa, określającego dopuszczalność przerywania ciąży. Te zgromadzenia także używały nagłośnienia. Na placu przy Metrze C. bywali także muzycy, którzy również korzystali ze sprzętu nagłaśniającego. Obwiniony twierdził, iż pokrzywdzony był jedyną osobą, która skarżyła się na poziom głośności odtwarzanego nagrania, jeżeli chodzi o mieszkańców okolicy. Obwiniony wskazywał, że przy okazji prowadzenia takich zbiórek zawsze stosowane jest nagłośnienie. Zbiórka taka prowadzona była na terenie miast w całej Polsce, na terenie najbardziej ruchliwych miejsc w miastach i nikt nie skarżył się z mieszkańców na nagłośnienie.

Sąd zważył, co następuje:

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom obwinionego, w zakresie jakim potwierdził, iż w okresie od 01 maja 2016 roku do 09 czerwca 2016 roku w W. przed wejściem do Metra C., na tzw. „patelni” prowadził działalność polegającą na zbieraniu podpisów pod popieranymi przez siebie propozycjami legislacyjnymi mającymi na celu ochronę życia poczętego poprzez wprowadzenie całkowitego zakazu aborcji. Obwiniony działał z ramienia Fundacji (...), zbiórki te były zgłaszane w Urzędzie Miasta, miały zatem charakter legalny. Powyższe koresponduje z uznanym za wiarygodny materiale dowodowym w szczególności w postaci: zeznań świadka D. D. (1) i pisma Urzędu (...) z załącznikami. Obwiniony nie kwestionował na żadnym etapie postępowania tego, iż podczas organizowanych zgromadzeń wykorzystywane było nagłośnienie, które miało informować ludzi o organizowanej akcji i przyciągać uwagę osób, które w pobliżu tego miejsca przechodziły aby skłonić ich do możliwości rozważenia złożenia podpisu. Powyższe koresponduje z zeznaniami świadka D. D. (1).

Sąd nie miał wątpliwości, iż dźwięki docierające do mieszkania pokrzywdzonego były emitowane w związku z akcjami organizowanymi przez obwinionego na tzw. „patelni”. Okoliczność ta wynika też z zeznań świadka M. A., którym Sąd także dał wiarę. Potwierdzają to również zapis na płycie CD–R k. 91, zawierającej nagranie, dźwięków słyszalnych z otwartych okien mieszkania p-okrzywdzonego. Pokrzywdzony wskazywał, iż akcje zbierania podpisów odbywały się w taki sposób, iż emitowany był przez megafon krótki komunikat, zapętlone jedno powtarzające się zdanie. Świadek stwierdził, iż wszystko co dzieje się w tym miejscu i związane jest z emitowaniem dźwięku słyszy w ten sam sposób, jednak żadna inna organizacja nie emitowała dźwięku z takim natężeniem, tak często i w taki sposób, gdy komunikat wbija się w podświadomość. Pokrzywdzony wskazał, iż hałas ten miał duży wpływ na jego psychikę, gdyż po słuchaniu komunikatu przez kilka godzin codziennie był rozdrażniony, przez co kłócił się z rodziną, nie chciał wracać do domu, chciał jak najdłużej pozostawać poza nim, bo powrót łączył się ze świadomością, że będzie musiała tego po raz kolejny wysłuchiwać. Świadek zeznał, iż głównym powodem jego problemów była nie sama treść nagrania a jego forma i hałas, wytwarzany dźwięk mu przeszkadzał i zaburzał jego spokój w domu. Świadek wskazywał, iż kilkakrotnie zgłaszał zakłócenia na policję. Funkcjonariusze przychodzili, spisywali dane świadka, ale nie wie czy schodzili oni na dół na plac przed metrem. Nadto świadek twierdził, iż sam chodził na plac, gdzie widział obwinionego. Stwierdził też, że widział sytuację jak inni przechodnie także zgłaszali pretensje wobec obwinionego.

W ocenie sądu zeznania M. A. są logiczne, spójne i konsekwentne. Potwierdzają fakt, iż odtwarzany podczas organizowanych przez obwinionego zgromadzeń komunikat z magnetofonu stanowił niedogodność i powodował dyskomfort. Są też zgodne z doświadczeniem życiowym. Zdaniem Sądu w zeznaniach świadka nie było niechęci do samych działań obwinionego, czy treści głoszonych komunikatów, świadek był po prostu zmęczony odtwarzanym po kilka godzin nagraniem, które utrudniało mu spokojne funkcjonowanie i wykonywanie pracy w domu. Świadek nie wykluczał również, iż na „patelni” odbywa się wiele różnych wydarzeń a do jego mieszkania docierają także i inne hałasy i dźwięki, w tym m. in. zgiełk uliczny ale to właśnie nagranie z magnetofonu w jego odczuciu było najbardziej dokuczliwym i wpływało na jego psychikę. Wiarygodność zeznań potwierdza też fakt, iż zwracał się z tym problem do Urzędu Miasta czy zgłaszał zakłócenie na Policję. W ocenie Sądu brak jest podstaw aby kwestionować wiarygodność zeznań M. A..

Słyszalność w mieszkaniu M. A. emitowanego przez obwinionego nagrania wynika także z uznanych za wiarygodne zeznań świadka R. P. – policjanta dokonującego interwencji w dniu 7 czerwca 2016. Relacja tego świadka potwierdza, iż w lokalu pokrzywdzonego przy otwartych oknach słyszał jak ktoś mówi coś przez megafon, ale dźwięk ten jakby ginął w tłumie ulicy. Świadek kojarzył, że było coś mówione ale nie potrafił powiedzieć co. Świadek twierdził, iż słyszał głos z megafonu i jemu to nie przeszkadzało, zaznaczając iż przebywał tam około 5 minut i nie wie jak może go obierać osoba która słyszy go przez dłuższy czas. Świadek wskazywał, iż słyszalny był również ruch tramwajów, samochód, klaksony ale niewątpliwie do pokoju dochodzi odgłos nagrania. Świadek potwierdził, że interwencję u M. A. podejmował kilkakrotnie i zazwyczaj w tego typu sytuacjach policjant poucza osoby jakie czują się pokrzywdzone daną okolicznością o możliwości złożenia stosowanego zawiadomienia o działaniu na ich szkodę.

Sąd obdarzył walorem wiarygodności zeznania świadka D. D. (1), wolontariusza, który również brał udział w akcji zbierania podpisów jakiej obwiniony przewodniczył. Jego zeznania potwierdzają fakt, iż podczas organizacji zgromadzeń był ustawiany megafon, z którego odtwarzano nagranie. Z jego relacji wynika, iż nagranie było odtwarzane tak aby było słyszalne w najbliższym otoczeniu. Świadek twierdził, iż zdarzały się sytuacje kiedy inne osoby protestowały wobec ich działań, ale w jego ocenie, wynikało to głównie ze złośliwości i braku innych argumentów. Świadek zeznał, iż widział jak obwiniony wyłączał lub ściszał megafon, w sytuacji gdy go ktoś o to poprosił, np. gdy jakaś grupa osób znajdując się na „patelni” chciała coś nagrać. Świadek wskazywał również, że podczas prowadzonych zbiórek podpisów, w przedmiotowym miejscu odbywały się także inne wydarzenia m.in. grała kapela muzyczna, co również generowało hałas. Świadek zeznał, że ustawianiem poziomu nagłośnienia zajmował się obwiniony, ale nie ustawiał ich na maksymalną głośność. Świadek wskazywał na duże zainteresowanie ludzi, w ciągu kilku godzin udawało się zebrać około stu podpisów. W ocenie Sądu zeznania świadka zasługują na wiarę. Świadek co prawda zna obwinionego ale Sąd nie znalazł podstaw by uznać, że chciał on przedstawić obwinionego w jakimś korzystniejszym świetle, czy opisać przebieg zgromadzeń w jakiś nieobiektywny sposób. Świadek sam jest wolontariuszem, który brał udział w organizowanym przedsięwzięciu i miał możliwość obserwować przebieg tego typu zbiórek.

Treść nagranych komunikatów, jakie docierały do mieszkania M. A. została zarejestrowana na złożonej przez pokrzywdzonego do akt sprawy płycie CD-R (k. 91), która uznana została za wiarygodny dowód. Nagranie przedstawia widok z okna mieszkania pokrzywdzonego, gdzie w tle szumu ruchu miejskiego (samochody, tramwaje) słychać przy otwartym oknie powtarzane słowa „zbieramy podpisy przeciwko aborcji, pomóż powstrzymać zabijanie dzieci, podpisz się za życiem”. oraz samą akcję zbierania podpisów, gdzie widoczny jest obwiniony.

Sąd dał wiarę także pozostałym dowodom ujawnionym na rozprawie w postaci: protokołu zawiadomienia o wykroczeniu (k. 1-2), wydruku korespondencji mailowej (k. 6, 90), kopii notatnika służbowego (k. 10-11), sprzeciwu od wyroku nakazowego (k. 36), danych z KRK (k. 45), pisma obrońcy wraz z załącznikami (k. 48-62, 93-111), pisma Urzędu (...) z załącznikami (k. 71-79). Ich treść nie została zakwestionowana w toku postępowania przez strony. Sąd z urzędu nie dostrzegł powodów, dla których należałoby odmówić im wiarygodności. Sąd uznał za wiarygodny dowód także zapis na płycie (k. 111), na którym zarejestrowane są rozmaite wydarzenia społeczno-kulturalne, które odbywały się przy metrze C. w W. oraz jego najbliższych okolicach, a każde z tych wydarzeń związane jest z dużą ilością hałasu. Dowód ten potwierdza zatem powoływaną przez obwinionego okoliczność, iż na „patelni” zwyczajowo odbywa się wiele przedsięwzięć które generują różnego typu dźwięki, czego również nie kwestionował sam pokrzywdzony.

Zgodnie z art. 51 § 1 kw kto krzykiem, hałasem, alarmem lub innym wybrykiem zakłóca spokój, porządek publiczny, spoczynek nocny albo wywołuje zgorszenie w miejscu publicznym podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny.

Do przypisania odpowiedzialności za czyn określony w art. 51 § 1 kw niezbędne jest określenie pojęcia wybryku, który zakłóca spokój innym osobom. Nie ulega wątpliwości, że jest to krzyk, hałas, głośne słuchanie muzyki, czy ogólnie głośne zachowanie. Czyn określony w art. 51 § 1 kw, którym sprawca zakłóca spokój czy porządek publiczny bądź spoczynek nocny, rażąco odbiega od przyjętych w danych okolicznościach obowiązujących norm zachowania. Zachowanie sprawcy musi pozostawać w oczywistej sprzeczności z zasadami współzycia społecznego. Można tutaj przywołać stanowisko Sądu Najwyższego, przedstawione w wyroku z dnia 2 grudnia 1992 r. (III KRN, 189/92),

określające wybryk jako zachowanie, którego „wśród konkretnych okoliczności czasu, miejsca i otoczenia, ze względu na przyjęte zwyczajowo normy ludzkiego współżycia nie należało się spodziewać, które zatem wywołuje powszechnie negatywne oceny społeczne i uczucia odrazy, gniewu, oburzenia. Wybryk charakteryzuje sprzeczność z powszechnie akceptowanymi normami zachowania się”

W niniejszej sprawie kluczową kwestią było zatem ustalenie, czy materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie pozwala zarzucić obwinionemu czyn, obiektywnie i powszechnie odbierany jako naganny, budzący oczywisty sprzeciw. Sąd, dokonując analizy całokształtu materiału dowodowego zebranego w sprawie doszedł do przekonania, iż nie ma podstaw do stwierdzenia popełnienia przez obwinionego czynu zabronionego, stanowiącego wykroczenie z art. 51 § 1 kw

W ocenie Sądu nie ulega wątpliwości, iż od 1 maja 2016 r. do 9 czerwca 2016 roku D. W. prowadził działalność polegającą na zbieraniu podpisów pod popieranymi przez siebie propozycjami legislacyjnymi dotyczącymi zmiany obowiązujących regulacji prawnych. Poza sporem pozostaje, iż podczas tej działalności wykorzystywane było nagłośnienie, które miało informować ludzi o tym przedsięwzięciu i zwracać uwagę osób przechodzących w pobliżu o trwającej akcji, aby mogli ewentualnie złożyć podpis. Powyższe w sposób jednoznaczny wynika z wyjaśnień obwinionego, jak i zeznań świadka D. D. (1), którzy wzajemnie brali udział w społecznej inicjatywie jakiej obwiniony przewodził.

Sąd, biorąc pod uwagę treść zeznań pokrzywdzonego w sprawie i nagranie przedstawione przez niego, przyjął, że M. A. - zamieszkujący w budynku mieszkalnym posadowionym kilkaset metrów od placu przed stacją metra, przy otwartych oknach słyszał odtwarzane przez obwinionego nagranie. Konieczność słuchania nagrania stanowiła dla niego w określonym czasie i miejscu uciążliwość w postaci negatywnych przeżyć psychicznych i obniżenia efektywności pracy jaką wykonuje w domu. Zdaniem Sądu należy zgodzić się z pokrzywdzonym, iż bez względu na samą treść odtwarzanego nagrania, oczywistym jest, że kilkugodzinne słuchanie jednostajnego komunikatu słownego może wywoływać uzasadniony dyskomfort. Jednocześnie jednak Sąd zauważa, że umiejscowienie lokalu mieszkalnego pokrzywdzonego, w najbardziej ruchliwym miejscu centrum stolicy, determinuje określone „ułamności” takiego mieszkania, przed wszystkim hałas w jego otoczeniu, z którym pokrzywdzony, decydując się na wybór takiego miejsca zaspokajania swoich potrzeb mieszkaniowych musiał się liczyć. Sąd zauważa, iż bez wątplenia plac przed stacją Metro C. jest miejscem specyficznym, gdzie skupia się komunikacyjnie najwięcej osób, przez co jest często wykorzystywany przez różne osoby, czy organizacje do prowadzenia rozmaitych akcji, działań artystycznych, kulturalnych, religijnych. Oczywistym jest, że pokrzywdzony zamieszkując w takim, a nie innym miejscu musi się liczyć, z hałasem generowanym w tym miejscu i godzić na to iż w swoim mieszkaniu nie może liczyć na ciszę, zwłaszcza gdy otworzy okna.

Sąd musiał ocenić działanie obwinionego przez pryzmat znamion wykroczenia z art. 51 § 1 kw, który to przepis uzależnia odpowiedzialność za wykroczenie od ustalenia i stwierdzenia, że czyn sprawcy stanowi wybryk. Sąd był obowiązany rozważyć, czy jego zachowanie odbiegało od przyjętych zwyczajowo w danym miejscu, czasie i okolicznościach oraz czy pozostawało w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego – wywoływało uczucie obrazy, gniewu lub niepokoju i czy było umyślnym okazaniem lekceważenia dla norm zachowania się. Po pierwsze wskazać należy, iż działania jakie podejmował obwiniony w postaci przewodniczenia pikiecie mającej na celu zbiór podpisów pod inicjatywami legislacyjnymi miało charakter legalny. Akcja ta została zgłoszona do Biura Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego (...) jako zgromadzenia zwołane przez członków Fundacji (...). Organizatorzy złożyli stosowne zawiadomienia o planowanych działaniach zgodnie z ustawą z dnia 24 lipca 2015 r. Prawo o zgromadzeniach, a zatem nie było żadnych przeszkód prawnych, aby takie przedsięwzięcie realizować. Po drugie, działania obywateli wyrażające się w manifestowaniu ich poglądów i zmierzające do zmiany obowiązujących regulacji prawnych są w demokratycznym państwie prawa w pełni zrozumiałe i społecznie akceptowalne. Nie może obiektywnie wzbudzać gniewu, czy niepokoju społecznego inicjatywa zmierzająca do zmiany prawa, jeżeli obywateli to z poszanowaniem konstytucyjnego porządku i określonych tam sposobów realizowania inicjatyw ustawodawczych. Nawet jeżeli znaczna część społeczeństwa się z określoną inicjatywą nie zgadza i nie utożsamia, realizowanie takich działań (poprzez m.in. zbieranie podpisów i przekonywanie do ich złożenia), nie może stanowić wybryku,

w rozumieniu art. 51 § 1 kw. Wydarzenia społecznego, kulturalnego czy politycznego, które postrzegane jest jako kontrowersyjne i budzące sprzeczne społecznie emocje, nie może traktowane jako wybryk w rozumieniu ww. normy.

Sąd zwraca uwagę, iż trudno w zachowaniu obwinionego dopatrzeć się znamion umyślnego działania na szkodę pokrzywdzonego. Zdaniem Sądu nie było ze strony obwinionego intencji naruszenia przyjętych norm, w tym porządku i spokoju publicznego. Obwiniony wybrał przedmiotowe miejsce nie po to by komuś przeszkadzać, czy czynić na złość, ale po to by zebrać jak najwięcej podpisów dla istotnej z jego punktu widzenia inicjatywy ustawodawczej.

Wobec powyższego Sąd uznał, iż tych zachowań obwinionego nie sposób zakwalifikować jako czynu wypełniającego znamiona wykroczenia z art. 51 § 1 kw. Norma ta odnosi się bowiem tylko do zachowaniu, które jest powszechnie nieakceptowane, godząc niezasadnie w czyjś spokój, czy prawo do odpoczynku.

Reasumując, konsekwencją przedstawionej wyżej oceny materiału dowodowego jest brak możliwości przypisania obwinionemu winy. Tym samym Sąd uniewinnił obwinionego D. W. od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Na marginesie Sąd zwraca uwagę, iż obwiniony winien zdawać sobie sprawę, na przyszłość, iż tak jak do tej pory odtwarzane nagrania (z takim poziomem dźwięku), na placu przed stacją Metro C., są słyszalne u pokrzywdzonego i w innych lokalach mieszkalnych w budynku przy ul. (...) w W.. Obwiniony winien więc to uwzględnić, jeżeli w przyszłości nadal prowadzić będzie podobne akcje zbierania podpisów, w tym samym miejscu i odtwarzać nagrane apele zachęcające do poparcia inicjatyw ustawodawczych, ciszej.

Sąd, na podstawie art. 118 § 2 kpw, w związku z wydaniem wyroku uniewinniającego, określił, że koszty postępowania w sprawie ponosi Skarb Państwa.